

Protokół nr 20/2025 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 27 października 2025 r.

Posiedzenie Komisji VII kadencji Rady przy udziale 12 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), jak również p. Katarzyny Motyki Kierownika Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Pszczynie, p. Joanny Czakańskiej Kierownika Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie, zaproszonych gości oraz p. Aleksandry Folek – Krupnik Kierownika Biura Rady Powiatu (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzyła o godzinie 13⁰⁰ Przewodnicząca Komisji Edyta Waleczek. Poinformowała, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) funkcjonowanie rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim – spotkanie z ich przedstawicielami,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące, w tym:
 - zapoznanie się z odpowiedzią na kwestie poruszone przez radnego Aleksandra Malchera podczas posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 25 sierpnia 2025 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 22 września 2025 r.,
 - wolne głosy.

Kontynuując zapytała, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdziła, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Funkcjonowanie rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim – spotkanie z ich przedstawicielami.

Zgodnie z pierwszym punktem porządku obrad, prowadząca obrady udzieliła głosu p. Katarzynie Motyce, celem zapoznania z funkcjonowaniem rodzin zastępczych, z punktu widzenia Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Pszczynie.

Kierownik omówiła powyższe, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**.

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybył radny Marek Lucjan, w związku z czym obecnych było 13 radnych.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do dzieci, które są przekazywane do pieczy zastępczej w ilości 4,5, czy 6-ciu przekazał, że dzieci te dzielone są do różnych rodzin zastępczych, co trwa ileś lat. W związku z powyższym zapytał, jak ze sobą spotyka się rodzeństwo? Dodał, że niektóre dzieci za parę lat wracają do rodziny biologicznej, a są wychowywane w różnych rodzinach zastępczych, bowiem zostają rozdzielone. W związku z powyższym zapytał, jaki to ma później wpływ na ich życie emocjonalne? Kolejno zapytał, jak biologiczna rodzina radzi sobie później ze scaleniem dzieci? Dodał, że z tego, co jest jemu wiadomo, jest to spory problem.

Kierownik przekazała, że jeśli chodzi o dzieci, które wróciły w tym roku były akurat pod opieką jednej rodziny, co oczywiście stanowi najlepsze wyjście. Dodała, że są tego świadomi, aby dzieci zabezpieczone mogły trafić do jednej rodziny zastępczej, ale czasami nie ma takiej fizycznej możliwości, bowiem rodzina ma już pod opieką jakieś dzieci. Przekazała, że często jest tak, że jest ogromna różnica wieku i jeśli sąd pyta ich, gdzie można dzieci zabezpieczyć, sprawdzają, gdzie można i odpisują sądowi, że nie ma rodziny, która byłaby w stanie zająć się całym rodzeństwem, ale mają np. dwie rodziny, które są w stanie przyjąć dzieci. Kolejno przekazała, że mieli 5 rodzeństwa i dzieci były w różnych rodzinach, ale nigdy nie było problemu. Dodała, że taką sytuację ma obecna p. Wiesława Lis, która ma trójkę dziewczynek, zaś najmłodsza z rodzeństwa jest pod opieką innej rodziny i kontakty są. Przekazała, że kontakty inicjowane są wtedy, kiedy chcą ich dzieci. Dodała, że czasami sytuacja jest taka trudna, że dzieci nie chcą się spotykać. Przekazała, że wiosną tego roku zabezpieczali trójkę rodzeństwa, dwóch starszych, jednego młodszego i akurat tak się trafiło, że dwójka trafiła do rodzinnego domu dziecka, ale najmłodszy był już zabezpieczony w pogotowiu i nie chce spotykać się z braćmi, ani z mamą i nie spotyka się, natomiast starsi spotykają się. Dodał, że z nim rozmawiał psycholog, rozmawiają rodzice zastępczy, ale nie można dziecka do niczego zmusić. Przekazała, że starsze rodzeństwo było obciążone opieką nad tym najmłodszym i wiadomo, jak starszy brat, czy siostra musi ciągle zajmować się tym młodszym, wchodzi w rolę dorosłego, jest obciążone, co nie jest dobre, bowiem młodsze dziecko jest wtedy trochę „zawali drogą”, który ciągle gdzieś przeszkadza. Dodała, że pokazuje to, że sytuacje są bardzo indywidualne. Przekazała, że czasami rzeczywiście, jeżeli dziecko tego kontaktu nie chce, to się nie spotyka i nie mogą tego jemu narzucić. Dodała, że są to jednostkowe sytuacje, kiedy dzieci wracają do rodziny biologicznej, ale nigdy nie mieli takiego problemu, żeby dzieci nie mogły

się spotykać. Przekazała, że spotkania odbywały się u nich albo rodziny odwiedzały się, organizując np. urodziny dla rodzeństwa, zapraszały rodziny z drugim dzieckiem. Dodała, że kontakty są i nie ma żadnego problemu. Poinformowała, że rozdzielając z jakichś powodów rodzeństwo, zwracają zawsze rodzinom uwagę, że jest to rodzeństwo i muszą mieć gotowość i otwartość na to, żeby kontakt utrzymać. Przekazała, że często jest tak, że dzieci spotykają się z dziadkami, wtedy przyjeżdża całe rodzeństwo i jest czas, żeby się spotkać, ale czasami celowo nie organizują spotkań razem, tylko rozbijają je, bowiem rodzic, który ma się spotykać z trójką dzieci, co obecnie ma miejsce, gdzie jest dwóch starszych chłopców i niespełna trzyletnie dziecko, bowiem rodzice nie są w stanie podzielić swojej uwagi między trójkę dzieci i dwójka musi zajmować się sobą, a mama i tata zajmują się tylko najmłodszą córeczką. Dodała, że starsi są sfrustrowani po spotkaniu, bowiem rodzice nie dają im tego, na co czekali, tj. swojej uwagi i czasu. Przekazała, że czasem celowo sugerują i mówią rodzicom, aby spotkali się w poniedziałek ze starszym rodzeństwem, a w czwartek z tą najmłodszą, żeby dali uwagę starszym i młodszym, bowiem nie można krzywdzić którychś z dzieci kosztem tego, że rodzice wolą małe dzieci, które można przytulić, pocałować, ponosić, a nie trzeba z nimi np. czytać bajek, grać w planszówki, bowiem często rodzice nie nadążają za potrzebami starszych dzieci w zakresie zabawy, czy spędzania czasu wolnego. Dodała, że jest, to bardzo indywidualna sprawa, natomiast nigdy nie mieli takich problemów, żeby dzieci były pozbawiane wzajemnego kontaktu i żeby to w jakiś sposób utrudniało potem powrót do rodziny biologicznej.

Następnie Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Joannie Czakańskiej, celem zapoznania z funkcjonowaniem rodzin zastępczych, z punktu widzenia Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie.

Kierownik omówiła powyższe, zgodnie z **załącznikiem nr 4 do protokołu**.

Radny Wiesław Konieczny zapytał, co dzieje się z rodzicami biologicznymi dzieci, czy oni żyją?

Kierownik PCPR w Pszczynie przekazała, że osobiście lubi określać coś procentowo, ale w tym przypadku nie potrafi, choć jak coś powie źle pewnie poprawi ją p. Kierownik. Dodała, że jej zdaniem 99,9% rodziców żyje i jak podpowiada jej p. Kierownik, ma się dobrze. Przekazała, że ma się dobrze, ale po swojemu, bowiem musimy wiedzieć, co to są za rodzice. Wyjaśniła, że są to rodzice, którzy nie pracują,

nadużywają alkoholu, narkotyzują się i oczywiście mogą ustalać im odpłatność, ale najczęściej ich zwalniają, bowiem nie mają żadnych dochodów. Dodała, że oczywiście mają ustawowy obowiązek pozywania ich o alimenty, ale z tego mało, co wychodzi, bowiem nie ma z czego ich ściągnąć. W odniesieniu do wypowiedzi p. Kierownik, że część dzieci wraca przekazała, że to nawet nie jest procent, tylko promil dzieci, czyli promil rodziców biologicznych, którzy tak naprawdę są zainteresowani powrotem dzieci do domu, natomiast reszta też nie ukrywając poniekąd ma jakąś ulgę w związku z tym, że dzieci zostały odebrane. Dodała, że jeśli słyszymy, że zostały im dzieci odebrane, czy wyszarpane, to się nie dzieje, bowiem mają troszeczkę inne podejście do sprawy. Przekazała, że jako pracujący w tej branży wiedzą, że dzieci często za późno są odbierane rodzicom, kiedy już opóźnienia i zaniedbanie są takie duże, że rodzice też w tym momencie mają ulgę, bowiem nikt do nich nie przychodzi, tj. np. kurator, żyją własnym życiem.

Radny Wiesław Konieczny zapytał, czy nie można kierować ich na jakieś leczenie?

Kierownik PCPR w Pszczynie odpowiedziała przecząco, bowiem nie ma czegoś takiego.

Kierownik ORPZ w Pszczynie przekazała, że mają takie przypadki, że mają dzieci umieszczone, gdzie ich mama żyje sobie swoim życiem i boją się, kiedy ona zajdzie w kolejną ciążę. Dodała, że trafiają do nich dzieci obciążone, bowiem np. ich mama nadużywa środków typu alfa i ich zdaniem taka matka powinna ponosić odpowiedzialność karną, natomiast nie mogą nic z tym zrobić, bowiem trafia do nich kolejne dziecko i muszą go zabezpieczyć. Przekazała, że znają takie mamy i wiedzą, że jak urodzi się kolejne dziecko, będzie obciążone. Dodała, że matka wiedząc, że jeśli pije i ćpa w ciąży, jej dziecko znów będzie bardzo obciążone, ale tak jest i nie mają na to żadnego wpływu.

Radna Barbara Bandoła przekazała, że nie wie, czy są obecni Państwo, którzy reprezentują rodzinę zastępcze, będą zabierać głos, natomiast bardzo cieszy się z obecność rodzin wraz z Panią Kierownik, bowiem radni mają rzadko okazję, aby podziękować za współpracę i docenić ten niesamowity wysiłek. Dodała, że trudno, żeby na takim spotkaniu nie padły takie słowa. Przekazała, że to jest naprawdę olbrzymi szacunek dla rodzin, bowiem osobiście ma pełną świadomość, z czym rodziny borykają się i może tylko życzyć, żeby zmiany w przepisach, które są zapowiadane szły naprzeciw oczekiwaniom rodzin i próbowały je spełniać. Dodała,

że radny Wiesław Konieczny poruszył bardzo trudny i ciężki problem. Przekazała, że jego pytanie wiąże się z tym, że przez ostatni okres o 8% więcej dzieci trafia do pieczy zastępczej. Dodała, że widać jaka jest skala nieodpowiedzialnego rodzicielstwa i wydaje się, że to jest sprawa po stronie ustawodawców, którzy powinni widzieć, że socjalne środki kierowane do rodzin powinny być w pewnym sensie obwarowane obowiązkiem i odpowiedzialnością, bowiem każdy rodzic ma odpowiedzialność naturalną. Przekazała, że rodziny zastępcze, jak i nauczyciele mają odpowiedzialność kontraktową, bowiem podejmują się pewnej pracy i robią, to z pełnym poświęceniem, zaś dzieci najczęściej są obciążone. Dodała, że są to dzieci z chorobą poalkoholową, czyli z FAS albo z niepełnosprawnościami często sprzężonymi, o czym często rozmawiano z Państwem Filipiński na ten temat. Wyraziła zadowolenie, że idą zmiany w tym kierunku, żeby pomoc medyczna nie była obwarowana kolejkami, tylko pomoc powinna czekać na rodziny. Przekazała, że opiekowanie się takimi dziećmi, a tym bardziej grupą takich dzieci, w których właściwie każdy, jeśli psychicznie każdy jest obciążony, bo jest pozbawiony miłości własnych rodziców, to już jest wielkie obciążenie, a do tego jeszcze przychodzą wszystkie inne obciążenia, które związane są z niepełnosprawnościami, chorobami, których również nie byłoby, gdyby rodzice inaczej postępowali. Poinformowała, że osobiście podjęła temat, bowiem wie, jaki jest, to głęboki problem. Dodała, że rodzice biologiczni mają wręcz przywileje, bowiem organizator musi zapewnić im kontakt z dzieckiem, rodzice zastępczy często muszą brać pod uwagę zdanie biologicznych rodziców, co wydaje się trochę kuriozalne, kto kogo ma uczyć. Przekazała, że jej zdaniem radni są odpowiedzialni za sferę życia społecznego, tym bardziej powinni doceniać to, jaką pracę wykonują Organizator Rodzinnej Pieczy Zastępczej, a przede wszystkim rodziny zastępcze, bowiem jest, to bardzo odpowiedzialna, ciężka praca, choć też oczywiście piękna, ale mało jest ludzi chętnych, choć dobrze, że są. Dodała, że należy się ukłon w stronę rodzin za to, że to robią, że wszystko jest nagłaśniane, że podejmowane są starania, aby pozyskać osoby, które są w stanie wykonywać taką pracę, bowiem bez niej byłoby bardzo ciężko. Kolejno przekazała, że nieraz radni dyskutowali również o instytucjonalnej pieczy i o tym co jest lepsze, czy rodzina zastępcza. Dodała, że kiedyś był taki moment, że mówiło się, że będą likwidowane centra wsparcia dziecka i rodziny, które przekształciły nazwę z domów dziecka, co jest jednak niemożliwe, bowiem wiele dzieci starszych nie jest w stanie przejść do adopcji,

czy nawet do rodzin zastępczych. Poinformowała, że wszystkie formy, które organizujemy są potrzebne i są bardzo trudne.

Radny Krystian Szostak kontynuując myśl przedmówczyni podziękował zaproszonym gościom, z którymi zna się już od lat za to, że wytrwali i trwają dalej w posłudze społecznej, bo to rzeczywiście jest posługa, w tym nieobecnych rodzinom zastępczym również. Przekazał, że sytuacja zmienia się na niekorzyść, jeśli chodzi o klimat wokół rodzicielstwa zastępczego i rodzin zastępczych w ogóle. Dodał, że to, co powiedziała p. Kierownik PCPR o tym 8% wzroście dzieci, które potrzebują opieki, jest to problem społeczny w skali kraju. Przekazał, że jest to tylko ogólna refleksja, ale jeśli uświadomimy sobie, że rodzi nam się 50% tej populacji, jaka rodziła się za jego czasów i jego dzieci też były „wyżowe”, to tutaj należy, to pomnożyć jeszcze razy dwa, co wynika ze statystyki, matematyki, a więc jest, to problem społeczny. Dodał, że rzeczywiście my tego nie rozstrzygniemy, bo my konsumujemy prawo jakie jest i sytuację społeczno-socjologiczną. Przekazał, że rzeczywiście uwagi dotyczące organów stanowiących prawo, chociaż samo prawo też tego nie ureguluje, ale może zachęcić osoby, które potencjalnie sprawowałyby opiekę zastępczą w rodzinach zastępczych, to jest jedno i należy iść w tym kierunku, ale również należy zniechęcić, aby w sposób bierny konsumować przywileje bez odpowiedzialności za swoje dzieci, na co zwracał uwagę radny Wiesław Konieczny. Zwrócił uwagę, że to nie może być dodatek do łatwego życia dla rodziców, tylko zabezpieczenie finansowe dzieci i tu należałoby zastanowić się nad tym. Poprosił, aby nie odebrać tego, jako pewną krytykę programu 500+, czy potem 800+, ale pamiętam dyskusje, kiedy to wprowadzano, że należało dzieciom pomóc, ale dzieciom, bowiem jest margines, który jest patologiczny i niestety, jak widać chyba te patologiczne zachowania poszerzają się, jeśli chodzi o populację. Przekazał, że rodzice korzystają w niewłaściwy sposób z tych środków. Dodał, że jego zdaniem pieniądze powinien iść za dzieckiem na podręczniki, lekarstwa, żywienie w szkołach. Przekazał, że wszystko powinno być adresowane do dzieci, a nie, że pomoc państwa wykorzystywana jest w taki sposób, że rośnie nam statystycznie grupa dzieci, które wymagają opieki. Dodał, że jest, to smutna uwaga, ale osobiście tak, to widzi.

P. Wiesława Lis w odniesieniu do rodziców przekazała, że wśród rodziców biologicznych narasta trend dzieci podopiecznych, że szukają również mówiąc brzydko „haków” na rodziny zastępcze, co zdarza się coraz częściej, że z jednej strony tak, jak było powiedziane mają ulgę, ale z drugiej strony odsuwają winę

własną od tego, że dzieci zostały zabrane i z tym również borykają się. Przekazała, że rodziny zastępcze nie dość, że muszą dbać o dzieci, wyciągać ich z wszystkich problemów, z którymi przyszły, to jeszcze pokazywać przed rodzinami biologicznymi, że robią dobrze i chcą dobra dla tych dzieci. Dodała, że często muszą rozliczać się przed rodzinami biologicznymi z tego, bowiem są, to osoby roszczeniowe, wyliczające i to są bzdurne rzeczy, np. dotyczące źle obciętych paznokci. Przekazała, że nie tylko pracują, aby dzieciom wyrównać braki, a wiedzą doskonale, że to nie rodziny zastępcze zdecydowały o tym, że dzieci są u nich i to jest największy ciężar z rodzicami biologicznymi. Dodała, że w momencie kiedy zabezpieczają dzieci, kiedy je przyjmują są ataki i wyliczanie, czego nie robią, a powinni tak, jakby w tych rodzinach było nie wiadomo jak wspaniale i dzieci były zaopiekowane, co trzeba głośno mówić, że nie piecza odbiera dzieci i nie rodziny zastępcze, tylko to są decyzje sądu nie z dnia na dzień, tylko po wielokrotnym sprawdzeniu przez OPS-y, kuratorów, szkoły i nauczycieli, którzy także w tym uczestniczą. Przekazała, że są to opinie wielu instytucji, a mimo wszystko odbija się to na pieczy i rodzinach zastępczych. Dodała, że jej zdaniem w momencie, kiedy dzieci są zabierane z jakiegoś powodu, a rodzina nie jest karana, daje jej się pole do popisu w tym kierunku. Kolejno w odniesieniu do rozdzielania rodzeństw przekazała, że osobiście ma taką sytuację, która nie jest dla niej łatwa, bowiem ma trzy starsze ponad 10 letnie dziewczyny, a ich malutka siostra jest dużo młodsza, bowiem ma 3 latka. Dodała, że jest, to dla niej dylemat, bowiem jest, to rodzeństwo i więzi rodzinne, ale z drugiej strony, jak popatrzy się na to, że to maleństwo, które jeśli będzie potrzeba przyjmie, bo sąd zdecyduje się na pozbawienie i coś trzeba będzie z tym dzieckiem zrobić, jeśli nie przejdzie do adopcji, ale z drugiej strony, jak popatrzy się logicznie, to taka mała trzylatka utknie w rodzinnym domu dziecka na całą resztę swojego życia i choćby nie wie co robiła, nie zapewni takiego życia, które należy się trzylatkowi. Przekazała, że jeśli byłaby możliwość przysposobienia, to byłaby za nim, nawet jeśli trójka rodzeństwa zostanie u niej do pełnoletności, czy usamodzielnienia się. Dodała, że są to różne sytuacje, ale ta akurat dla niej nie jest jednoznaczna, bowiem nie jest, to takie proste. Przekazała, że należy mieć na względzie nie tyle dobro dziecka, ale jego pełne szczęście i rozwój. Dodała, że może jest to trochę egoistyczne, że weźmie malutką dziewczynkę, ale co dalej.

P. Włodzimierz Filipki przekazał, że wraz z żoną są już 21 lat rodziną zastępczą i z tego, co zauważył jego zdaniem w naszym kraju jest bardzo mała świadomość tego kim są rodzice zastępczy i co robią. Dodał, że jego zdaniem również w naszym

Powiecie warto byłoby popracować nad tym, żeby uświadomić społeczeństwu, z czym wiąże się rodzicielstwo zastępcze. W nawiązaniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że rodziny zastępcze nie zabierają dzieci i nie są tymi złymi, do których trafiają dzieci, tylko dlatego, że rodzice są niewydolni. Dodał, że wielokrotnie w ich środowisku zadawano im pytanie, czy to prawda, że dzieci są zabierane z powodu biedy. Przekazał, że chodzi o podnoszenie świadomości społecznej, że rodzicielstwo zastępcze nie na tym polega, że dzieci zabierane są z powodu biedy, ale z powodu dysfunkcyjnych rodzin biologicznych. Dodał, że wtedy wzrosłaby świadomość społeczna na ten temat. Kolejno przekazał, że chciałby tak z praktyki ustosunkować się i powiedzieć kilka słów na temat diagnostyki dzieci, bowiem bardzo jest potrzebne, aby dzieci mogły być diagnozowane poza kolejnością. Przekazał, że dzieci, które do nich trafiają są zupełnie nie zdiagnozowane. Dodał, że był u nich przypadek rodzeństwa, że musieli czekać 2 lata, aby dziecko zostało zdiagnozowane genetycznie i okazało się, że jest uszkodzone genetycznie. Przekazał, że jego siostrzyczka była dopiero zarejestrowana na grudzień 2028 roku do genetyki, bowiem nie było miejsca, ale p. doktor, która prowadziła jej starszego brata, postanowiła, że jednak to dziecko trzeba przyspieszyć i mają termin na grudzień, ale to tylko dobra wola p. doktor. Dodał, że jest potrzebny ogrom pracy i oni często robią badania prywatnie ze względu na to, że terminy na NFZ są tak odległe, że nie wiadomo, jak pracować z dzieckiem, jak leczyć.

P. Teresa Filipka przekazała, że to co przychodzi jej do głowy, to to, żeby w szkołach, przedszkolach również wzrosła wiedza nauczycieli kim są w ogóle te dzieci, bowiem często wydają nawet jakąś opinię i piszą do pieczy, co jest z jednej strony śmieszne, zaś z drugiej dla niej osobiście irytujące, co pokazuje, że świadomość jest ciągle mała kim są rodziny zastępcze i dzieci w nich przebywające. Dodała, że osobiście spotkała się z czymś takim, że p. dyrektor powiedziała do niej „bo wy nic nie robicie” i jak osobiście, to usłyszała, musiała trzymać język za zębami, bowiem tak nie jest i nie wiedzą, gdzie mają ręce włożyć. Przekazała, że chodzi o brak świadomości społecznej w Polsce, bowiem są hejtowani aż serce boli, co nie uskrzydla. Dodała, że oni jako „starzy wyżeracze” 21 lat pracują z tymi dziećmi, to „muszą” pogodzić się jakoś z tym, żeby chronić siebie, bo tak naprawdę dużo ludzi postrzega ich jako tych, którzy czerpią ogromne zyski, zaś mała część ze strony pomocy. Przekazała, że osobiście spotkała się z czym takim, co jest niewiarygodne, ale prawdziwe, że przyszła do niej sąsiadka i prosto w oczy zapytała, czy to prawda, że dostaje 5.000 zł na dziecko, bo był jakiś

program w telewizji. Dodała, że mówi o tym, aby uwrażliwić, bowiem społeczeństwo polskie nie ma w tym temacie zielonego pojęcia.

Radny Aleksander Malcher zgodził się, że niestety nie możemy wymagać od rodziców, którzy są uzależnieni i nie mogą zapanować nad sobą, a co dopiero nad dziećmi, dlatego dobrze, że są instytucje, które pomagają dzieciom, bowiem nie ma innego wyjścia. Dodał, że dziwi się tylko, że rodziny nie potrafią na pewnych etapach własnym bliskim pomagać, co jego osobiście niepokoi. Przekazał, że było również poruszone, że dochodzi do takich sytuacji. Dodał, że jego zdaniem rodziny zastępcze i piecza są potrzebne i nie ma innego wyjścia, bowiem są jedyną deską ratunku, żeby w jakiś sposób pomagać dzieciom i dać im trochę ciepła. Przekazał, że jak już było powiedziane, że dzieci przychodzą do rodzin na takim etapie, że brzydko mówiąc „rozjechane”, co stanowi problem, bowiem wszystko trzeba naprostować, co nie jest takie łatwe, a oczywiście to, co ludzie opowiadają, jest bolesne i przykre. Dodał, że wystarczy zgłosić się i pomóc, bowiem brakuje rodzin zastępczych i jego zdaniem byłaby, to najlepsza odpowiedź dla takiej sąsiadki, czy kogoś innego, że są tak wielkie potrzeby, że można przyjąć po te 5.000 zł, o których mowa, oczywiście po spełnieniu pewnych warunków. Przekazał, że jego zdaniem jest, to najlepsze rozwiązanie do takich ludzi, którzy sobie nie zdają z tego sprawy. Dodał, że jego zdaniem zawodzi funkcjonowanie wszystkiego do przodu, bowiem rodziny są już na etapie, gdzie trafiają dzieci. Przekazał, że jego ciekawi, gdzie są inne organy, które w jakiś sposób dopuszczają do tego, że coś takiego powstaje i na taką skalę, bowiem ciągle się, to rozrasta i mówi o pomocy społecznej, czy o sąsiadach, którzy widzą pewne rzeczy, a tutaj też to w jakiś sposób nie jest sygnalizowane. Dodał, że jeśli ma brata, czy siostrę, która ma rodzinę, gdzie źle się dzieje i zamyka oczy, bowiem nie jest, to jego sprawa, co jest nieodpowiedzialne. Przekazał, że jeśli rodzina zareagowałaby na odpowiednim etapie, dzieci nigdy nie trafiłyby do rodzin zastępczych, czy domu dziecka i za to należy się zabrać. Dodał, że to o czym jest dziś mowa, to jest etap końcowy, ostateczny, gdzie dzieci trafiają, bowiem nie ma już innego wyjścia. Przekazał, że należy zająć się tym daleko do przodu, aby to nie następowało, choć oczywiście, to będzie następować, ale nie może rozwijać się i tu jest problem. Dodał, że należy uwrażliwić ludzi nie tylko na to, co rodziny zastępcze wykonują, czyli ciężką pracę, ale jaka odpowiedzialność spoczywa na rodzinach, które nie mają tego problemu i one powinny świadomie działać, aby nie dopuścić do takich tragedii, bowiem należy powiedzieć, że są to tragedie dla dzieci i rodzin. Dodał, że to, o czym mowa, to jest kwestia tylko pewnego, oczywiście bardzo

ważnego i potrzebnego wycinka, który musi funkcjonować, ale wszystko powinno być rozwiązane dużo wcześniej. Przekazał, że czasem słyszy, iż gdzieś się źle dzieje, ale nikt nie zainterweniuje, nikt nic nie robi, nie odezwie się do brata, siostry, bowiem nie jest, to jego sprawa i tu jest problem, o którym należy mówić, żeby odezwały się sumienia, żeby była odpowiedzialność za najmłodszych, bowiem wszystkie dzieci są nasze.

P. Wiesława Lis przekazała, że osobiście wiele lat temu pracowała w ochronie świetlicy i właśnie na tym polegała ich praca, żeby zajmować się dziećmi i nie oddzielać ich od rodzin i wtedy była profilaktyka. Dodała, że wśród wszystkich około 180 dzieci, które przewinęły się przez świetlicę, było może sześcioro, czy siedmioro dzieci odebranych z rodzin. Przekazała, że robiły dużo rzeczy za rodzinę, ale robiły, to dla dzieci. Dodała, że obecnie nie ma już takich świetlic. Przekazała, że nie wie, czy nie myli się, ale osobiście też widzi wśród jej bliskiego społeczeństwa, że RODO zamyka bardzo dużo takiej drogi. Dodała, że nie może iść naskarżyć, nie może powiedzieć nazwiska, bowiem jest blokada. Przekazała, że odkąd to się stało, przepisy we wszystkich świetlicach, w szkołach tak bardzo zmieniły się pod tym względem, że rodziny zrobiły sobie przez to otoczki i to właśnie spowodowało, że sobie po prostu robią co chcą i wiedzą, że nikt im nic nie zrobi.

Radna Barbara Bandoła w nawiązaniu do wypowiedzi p. Filipskiej złożyła **wniosek** o zorganizowanie cyklu konferencji dla dyrektorów szkół oraz nauczycieli, aby szkoły rozumiały funkcje rodzin zastępczych i były czynnikiem chroniącym szczególnie w takich przypadkach. Dodała, że szkoły budują programy profilaktyczno-wychowawcze i muszą mieć pełną świadomość tego, jak funkcjonują dzieci, które są w pieczy, czy w innych miejscach poza rodziną. Przekazała, że jej zdaniem jest, to bardzo dobry i ważny temat, a jeśli jest, jak mówi p. Filipiska, to rodzic zastępczy nie może spotykać się z taką ignorancją. Dodała, że p. Starosta rozmawiając z wójtami na Konwencie mógłby zachęcić, aby w takiej konferencji wzięły udział reprezentacje wszystkich szkół z naszego terenu, co wcale nie musi odbyć się tylko jeden raz. Przekazała, że może to być cykl, co będzie promowało rodzicielstwo zastępcze, ale również będzie wyjaśniało wszystkie formalne sprawy i być może będzie płaszczyzna do współpracy między szkołą a rodzicami zastępczymi, a nie przerzucania „bo państwo mieliście, to zrobić, a nie zrobiliście”. Dodała, że to, co mówiła p. Filipiska jest bardzo niepokojące, stąd jej wniosek w tej sprawie. Kolejno w odniesieniu do wypowiedzi radnego Aleksandra Malchera, jak najbardziej trzeba

myśleć do przodu. Poprosiła, aby dobrze, to zrozumieć, bowiem absolutnie nie chce żadnej konfrontacji, natomiast szkoła i programy w szkole oraz świadoma edukacja ma olbrzymie znaczenie i temu m.in. służy edukacja zdrowotna. Dodała, że to jest miejsce, aby tłumaczyć ludziom odpowiedzialność i to, co akurat stało się z tym przedmiotem w dziwny sposób, jej zdaniem jest tragiczną pomyłką społeczeństwa, bowiem należy mówić o odpowiedzialności za rodzicielstwo, rodzinę oraz o biologii. Przekazała, że jeśli nie rozmawiamy o tym, nie uczymy tego i nie poruszamy tych tematów, to wydaje się jej, że ponosimy tak straszne konsekwencje nieświadomego i nieodpowiedzialnego postępowania. Dodała, że jest, to jej refleksja, jeśli chodzi o to, co na przyszłość.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zapomniał wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy. Mianowicie jak dzieci trafiają poza rodziny biologiczne jest problem, bowiem niektóre z rodzeństwa idą do adopcji. Dodał, że jego zdaniem jest, to jeszcze coś trudniejszego, bowiem osobiście nie wyobraża sobie takiej rzeczy, że nie udaje się coś w jego życiu, popada w jakieś problemy, dzieci idą do rodziny zastępczej i później jedno z tych dzieci trafia do adopcji. Przekazał, że chodzi o szatkowanie rodzin, bowiem jego zdaniem za wszelką cenę powinno się je utrzymać. Dodał, że dzieci powinny być doprowadzone do pełnoletności i nie ma wg niego takiej możliwości, że 14-letni brat decyduje, że 3-letnia siostra może iść do adopcji, bowiem coś takiego również słyszał, co jest czymś nieprawdopodobnym. Zapytał, kto o tym decyduje i na jakiej podstawie dzieci mają być dawane do adopcji? Przekazał, że osobiście tego w ogóle nie przyjmuje, bowiem jego zdaniem tak być nie powinno. Dodał, że rozumie, iż rodzi się dziecko, rodzic odmawia jego wychowania i wtedy ono jako niemowlę po urodzeniu trafia do adopcji, ale nie rozumie, jeżeli rodzeństwo już istnieje, jest rodzina z problemami, która później jest „rozdrapywana”, dzielona i oddawana do adopcji. Przekazał, że każdy zdaje sobie sprawę, co oznacza adopcja, czego wg niego być nie powinno, bowiem osobiście jest przeciwko. Dodał, że niestety są to skutki tego, co się dzieje. Przekazał, że jeśli dochodzi do czegoś takiego, dzieci powinny być wychowywane do pełnoletności, aby później decydować, co dalej robić. Przekazał, że wg niego tego nie powinno być, bowiem jest, to coś niedopuszczalnego.

Wicestarosta przekazał, że to o czym wspominał przedmówca, to bardzo indywidualne przypadki. Dodał, że na sali nie rozmawiamy o sytuacjach trudnych, czy bardzo trudnych. Przekazał, że jego zdaniem nie jest, to zasada, ale są sytuacje,

gdzie rozwiązanie adopcyjne jest najlepszym rozwiązaniem dla dziecka. Dodał, że do każdej kwestii trzeba podejść indywidualnie. Przekazał, że rozumie, iż przedmówca miał na myśli rodzinę, która funkcjonuje ze sobą razem i z jakichś powodów dzieci nie mają rodziców i trafiają, np. do domu dziecka, wtedy przedmówca ma rację i zgodziłby się, że wypadałoby, żeby ta rodzina z normalnymi relacjami trafiła gdzieś w całości, ale jeśli zdarzają się sytuacje nietypowe, trudnych rodzin, to te relacje nie zawsze są wprost takie, jakie byśmy chcieli, aby były. Dodał, że pozostałby przy tym, żeby ci, którzy mają jakąś większą wiedzę na ten temat, czasami zdecydowali, że to dziecko może pójść do adopcji. Kolejno przekazał, że chciałby podkreślić i podziękować rodzinom zastępczym oraz Paniom Kierownik za to, jaka jest dzisiaj sytuacja z rodzinami zastępczymi, bowiem może śmiało podkreślić i powiedzieć, że mamy zrealizowane wszystkie postanowienia sądowe, to znaczy, że żadne dziecko, gdzie sąd zdecydował, że jest taka potrzeba, nie jest niezaopiekowane. Dodał, że sprawność Pań Kierownik, ale również elastyczność rodzin zastępczych, ma ogromne znaczenie, bo przecież wiemy, że to są rozmowy, kto mógłby przyjąć, jakie dziecko, itd., gdyż nie robi się tutaj sytuacji, że wciska się gdzieś dziecko na siłę do rodzin zastępczych. Przekazał, że za każdym razem otwartość rodzin zastępczych jest bardzo duża i generalnie dzieci są zabezpieczone, za co podziękował, bowiem najważniejsze jest, aby dzieci były zaopiekowane. Kolejno w odniesieniu do wypowiedzi dotyczącej kolejek do lekarzy przekazał, że dołożyłby jeszcze rekrutację do przedszkoli, bowiem również jest, to taki element, który przydałoby się zorganizować ogólnie, choć pewnie przydałoby się również do szkoły podstawowej, aby dzieci z rodzin zastępczych miały możliwość bycia zrekrutowane w sposób pierwszorzędny. Przekazał, że to są te elementy, które wyraził nadzieję, że gdzieś pojawią się. Wyraził zadowolenie, że trafia się na fajnych dyrektorów, którzy potrafią znaleźć czasami rozwiązanie, fajnych lekarzy, którzy czują temat i pomagają wcześniej. Kolejno podziękował za współpracę i za to, że jesteśmy mile postrzegani. Dodał, że wniosek radnej Barbary Bandoły jest jak najbardziej fajny, zasadny i pomyślą nad tym, jak to zrobić, żeby informacja wyszła w świat, bowiem są, to tematy, gdzie nie wszystko da się powiedzieć w sposób zero-jedynkowy, czasem trzeba opowiedzieć na okrągło, ale jego zdaniem potrafią tak powiedzieć, aby informacja trafiła. Kolejno zapytał, o sytuację, kiedy dziecko zostaje przekazane do rodziny zastępczej, co dzieje się z 800+? Dodał, że rozumie, iż środki otrzymuje rodzina zastępcza, bowiem środki idą za dzieckiem.

Kierownik ORPZ w Pszczynie przekazała, że był przypadek, że w zeszłym roku babcia została ustanowiona rodziną zastępczą, a mama do maja tego roku pobierała wciąż świadczenie 800+ i ZUS tego nie wyłapała, o czym powinien OPS poinformować.

Wicestarosta kontynuując przekazał, że środki powinny pójść za dzieckiem, ale też rozumie, że jednoznacznie wybrzmiewa, nie powiedziane wprost, że niektórzy chcieliby z tego skorzystać w sposób formalno-prawny, czyli dajcie mi opiekę z powrotem, a ja będę korzystać z finansów, bo pewnie to też gdzieś tam się pojawi. Kolejno przekazał, że chciałby również podkreślić radnym, że jesteśmy na etapie właśnie odebrania projektu, bowiem będzie dobudowywany segment przy Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny, który pomoże, m.in. w organizacji spotkań z rodzinami biologicznymi, o których zostało powiedziane. Dodał, że w zasadzie wyprzedzili temat, bowiem spotkania mają obowiązkowo odbywać się na terenie Organizatora Rodzinnej Pieczy, zaś segment pomoże w takich spotkaniach. Przekazał, że na dzień dzisiejszy liczą na to, że w przyszłym roku uda się go postawić, bowiem nie jest, to zbyt skomplikowane działanie.

Radny Krystian Szostak poprosił o wyjaśnienie, jak jest z 800+ w przypadku domu dziecka.

Kierownik PCPR w Pszczynie przekazała, że w CWDiR „Przystań” 800+ również idzie za dzieckiem. Dodała, że w większości przypadków odkładane są te pieniądze chyba, że są dzieci o jakichś wyjątkowych potrzebach, wtedy p. Dyrektor część z tych pieniędzy wydatkuje na ich potrzeby.

Radny Krystian Szostak przekazał, że rozumie, iż co do zasady jest, to odkładane i kiedy dziecko usamodzielnia się, otrzymuje pieniądze i ma wyprawkę na dorosłe życie.

P. Waldemar Filipki w odniesieniu do wniosku radnej Barbary Bandoły odpowiedział, że Powiat Rybnicki zrobił coś takiego i jego zdaniem warto czerpać z jego doświadczenia.

P. Teresa Filipka przekazała, że rok temu pierwszy raz zorganizowano konferencję i ze szkół przyszło bardzo mało osób, zaś drugi raz przymusowo, więc pojawiła się większa ilość osób, co przyniosło dobre skutki.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodnicząca Komisji podziękowała zaproszonym gościom za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu.

Kolejno poddała pod głosowanie **wniosek** do Zarządu Powiatu o zorganizowanie konferencji (jeśli zostanie uznane za celowe – cyklu konferencji) dla dyrektorów szkół oraz nauczycieli z terenu Powiatu Pszczyńskiego, poświęconej znaczeniu rodzicielstwa zastępczego i współpracy w tym zakresie w oparciu o wiedzę i doświadczenie Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Pszczynie, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie oraz czynnych rodzin zastępczych.

W wyniku przeprowadzonego głosowania powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji, przy 13 głosach „za”.

Następnie Przewodnicząca Komisji ogłosiła 2 minutową przerwę w obradach.

Ad. 2) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

Po wznowieniu obrad w pierwszej kolejności Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Joannie Czakańskiej Kierownikowi Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **określenia zadań, na które przeznaczają się w 2025 roku środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (Druk Nr 6).**

Kierownik omówiła ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią jego uzasadnienia.

Kolejno Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu Staroście, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **wskazania kandydata do Rady Muzeum Zamkowego w Pszczynie (Druk Nr 1).**

Starosta omówił ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Radny Aleksander Malcher zapytał, kto z radnych był wcześniej w Radzie Muzeum Zamkowego w Pszczynie?

Starosta przekazał, że był nim radny Paweł Sadza.

Następnie Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Krystianowi Szostakowi Wiceprzewodniczącemu Rady, celem omówienia projektów uchwał w sprawach

ustalenia wysokości diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych radnego Rady Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 2) oraz uchylenia Uchwały Nr XXXIV/309/21 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 24 listopada 2021 r. w sprawie ustalenia wysokości diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych radnego Rady Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 3).

Wiceprzewodniczący Rady omówił ww. projekty uchwał, zgodnie z ich treścią.

Następnie Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach **wynagrodzenia Starosty Pszczyńskiego (Druk Nr 4), zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2025 rok (Druk Nr 7), zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2025-2033 (Druk Nr 8) oraz zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2025 roku (Druk Nr 9).**

Skarbnik omówił ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścili radni Michał Pudełko i Krystian Szostak, w związku z czym obecnych pozostało 11 radnych.

W odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2025 roku (Druk Nr 9)** radny Aleksander Malcher zapytał, ile w tej chwili Powiat Pszczyński ma zaciągniętego kredytu do spłaty?

Skarbnik przekazał, że łączna wartość przekracza nieco ponad 20.000.000 zł, to jest trochę ponad 10%. Dodał, że mówi ogólnie, ale jeśli przedmówca sobie życzy, dokładnie określi kwoty. Przekazał, że jest, to około 11% naszego budżetu, który w tym roku przekracza 200.000.000 zł. Dodał, że jeśli wszystko szczęśliwie zakończy się, to będziemy mieli pierwszy rok, kiedy zadłużenie będzie niższe, nie będzie podwyższało się, a wręcz trochę obniży się.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że właśnie dlatego chciał o to zapytać i powiedzieć, że bardzo dobrze, bowiem 10% jest naprawdę dobrze, oby tak dalej.

Skarbnik przekazał, że to zasługa Zarządu Powiatu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przy okazji wyczytał, że ma powstać konsorcjum szpitali. W związku z powyższym przekazał, że być może złoży w tej sprawie interpelację, aby Rada Powiatu była na bieżąco informowana o każdym

ruchu, jeśli chodzi o konsorcjum. Dodał, że chodzi o to, aby cokolwiek się nie działo, żeby radni na bieżąco byli informowani, aby nie popełnić znów jakiejś wpadki, jak z Dializą. Dodał, że wie, iż nie jest, to dzierżawa, ale zawsze, jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Przekazał, że mieliśmy już dość kłopotów z takimi rozwiązaniami, dlatego jego zdaniem należy dmuchać na zimne i nie dać się wciągnąć w coś, czego później będziemy żałować. W związku z powyższym poprosił Starostę, aby na bieżąco informował Radę Powiatu, jeśli będzie się cokolwiek działo.

Starosta przekazał, że przedmówca pewnie ma rację w odniesieniu do pieniędzy w dłuższej perspektywie czasowej, ale na szczęście wyraził nadzieję, że to będą mniejsze pieniądze niż te, które wydajemy w tej chwili. Kolejno wyjaśnił o co chodzi z konsorcjum. Mianowicie trwają w tej chwili rozmowy pomiędzy pięcioma szpitalami, tj. m.in. naszym, cieszyńskim, szpitalem w Katowicach (w Murckach), Siemianowicach i w Jaworznie, apropos tego, aby obniżyć koszty. Przekazał, że jak doskonale wiedzą radni

sytuacja na rynku kadrowym w służbie zdrowia w tej chwili jest bardzo trudna i de facto jest, to podstawowy czynnik, który wpływa na koszty szpitala. W związku z czym jest taki pomysł, żeby członkowie konsorcjum porozumieli się w stosunku do polityki kadrowej, polityki, jeżeli chodzi o zaopatrzenie, logistykę, informatykę i na tych trzech polach poszukali jakiegoś porozumienia, aby obniżyć koszty. Dodał, że oczywiście na tym etapie nie jest, to związane z żadnymi kosztami. Przekazał, że w czwartek 30 października br. odbędzie się Forum Samorządowe, gdzie będą rozmawiać o rozwiązaniach, które przyniosła nowa ustawa. Dodał, że ktoś napisał w „Rynku Zdrowia”, że „dali nam młotek, ale nie dali gwoździ”, więc tych „gwoździ” będziemy musieli sobie poszukać sami, czyli narzędzi, żeby móc rozmawiać o jakichś wspólnych przedsięwzięciach, bowiem nie ma co ukrywać, że struktura szpitali na Śląsku jest specyficzna. Przekazał, że mamy szpitale powiatowe i marszałkowskie w dużej ilości oraz kliniczne, co niestety powoduje sytuację taką, że mamy za mało personelu, co generuje koszty. Dodał, że również tutaj, jak już powiedział jest zamiar, aby szukać oszczędności, bowiem jeszcze żadne decyzje w tym zakresie nie zapadły. Przekazał, że chodzi o oszczędności na zakupach i usługach, które świadczone są przez jednostki zewnętrzne na rzecz szpitali. Dodał, że na razie są na etapie, że spotykają się, jako samorządowcy 30 października br. i będą o tym rozmawiać. Przekazał, że sam pomysł wydaje się „jaskółką”, która do ustawy o zdrowiu w tej chwili wpisuje się dosyć dobrze, bowiem pozwoli pokazać,

że my na Śląsku „nie zasypujemy gruszek w popiele” i wychodzimy z inicjatywami, które są zgodne z tym, jakie kierunki wyznacza ustawa.

Radny Aleksander Malcher ad vocem przekazał, że rozumie, iż chodzi o brak specjalistów na rynku pracy, ale to nie załatwi sprawy. Dodał, że jeśli powstałoby takie konsorcjum i miałyby odbywać się ruch pracowników między jednostkami, to nie wchodzi, to w rachubę, co mówi od razu, bowiem wszystko rozpadnie się i będzie z tego wielki hałas, bowiem w szpitalach jest tyle pracy, że nie ma kto pracować. Przekazał, że ustalenie, że w jednym szpitalu będzie taki oddział a w drugim go nie będzie, spowoduje „rozkurz”. Dodał, że mieli już czarodziejską różdżkę, była p. nauczycielka ze szkoły podstawowej, która kierowała służbą zdrowia i widzimy, jak to się skończyło i dalej tak będzie, że będą wymyślać różne cuda, wianki, ale nie możemy dać się w to wciągnąć. Przekazał, że mamy swoje doświadczenie i swój rozum, dlatego powinniśmy korzystać z niego. Dodał, że jest, to szukanie na siłę rozwiązań, które mają dać dużym dużo więcej niż tym mniejszym. Przekazał, że osobiście nie szedłby w tym kierunku, tylko poczekałby i zobaczymy co dalej. Dodał, że jego zdaniem dużo rzeczy musi zmienić się i nie możemy w taki sposób postępować, że znowu jesteśmy przyciskani kolanem do ściany, bo nie ma środków. Przekazał, że jest, to coś strasznego i żadne rozwiązania nie wychodzą, jeżeli chodzi o służbę zdrowia, tylko po prostu zostajemy sami z tym i musimy sami sobie z tym radzić i będziemy. Dodał, że lepiej nie wpychać się w coś, co niestety źle się skończy. Przekazał, że wiemy, jak szpitale marszałkowskie są zadłużone na miliardy i nikt się tym nie martwi i jakoś to musi hulać, zaciągają następne zobowiązania. Dodał, że jego zdaniem wymyślane jest coś, co jest niewskazane, żebyśmy tego w ogóle dotykali tak dla ostrożności.

Kolejno Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Wicestaroście.

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścił Etatowy Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Nogły, w związku z czym obecnych pozostało 10 radnych.

Wicestarosta zapoznał członków Komisji z projektem uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XV/163/20 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 29 stycznia 2020 r. w sprawie ustanowienia Nagród Starosty Pszczyńskiego dla zawodników, trenerów i innych osób osiągających wysokie wyniki sportowe oraz zasad i trybu ich przyznawania** i poinformował, że wniosek z prośbą o wprowadzenie

dodatkowego projektu uchwały podczas najbliższej sesji Rady, zostanie złożony do Przewodniczącego Rady Powiatu.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu Starosty, Wiceprzewodniczącego Rady, Kierownika Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie oraz Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **wskazania kandydata do Rady Muzeum Zamkowego w Pszczynie (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **ustalenia wysokości diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych radnego Rady Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **uchylenia Uchwały Nr XXXIV/309/21 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 24 listopada 2021 r. w sprawie ustalenia wysokości diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych radnego Rady Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,
- 4) projekt uchwały w sprawie **wynagrodzenia Starosty Pszczyńskiego (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za” (Starosta nie brał udziału w głosowaniu),
- 5) projekt uchwały w sprawie **określenia zadań, na które przeznaczają się w 2025 roku środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,
- 6) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2025 rok (Druk Nr 7)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścił radny Michał Pudełko, w związku z czym obecnych pozostało 12 radnych.

- 7) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2025 – 2033 (Druk Nr 8)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścił radny Krystian Szostak, w związku z czym obecnych pozostało 11 radnych.

- 8) projekt uchwały w sprawie **zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2025 roku (Druk Nr 9)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za”.

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścił Etatowy Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Nogły, w związku z czym obecnych pozostało 10 radnych.

Ponadto Wicestarosta zapoznał członków Komisji z projektem uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XV/163/20 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 29 stycznia 2020 r. w sprawie ustanowienia Nagród Starosty Pszczyńskiego dla zawodników, trenerów i innych osób osiągających wysokie wyniki sportowe oraz zasad i trybu ich przyznawania** i poinformował, że wniosek z prośbą o wprowadzenie dodatkowego projektu uchwały podczas najbliższej sesji Rady, zostanie złożony do Przewodniczącego Rady Powiatu.

Ad. 3) Sprawy bieżące.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że na oprogramowaniu Esesja w porządku dzisiejszego posiedzenia zamieszczona została odpowiedź na kwestie poruszone przez radnego Aleksandra Malchera podczas posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 22 września 2025 r.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że na poprzednim posiedzeniu Komisji poprosił, aby zrobić symulację finansową, bowiem kwestie, o których mowa w odpowiedzi zna i tu nie ma żadnej nowości. Dodał, że chodziło o samo podanie symulacji, jeżeli chodzi o to, jakie są różnice w kosztach i jakie byłyby, to sumy, czego nie ma w odpowiedzi. Przekazał, że otrzymał coś, o czym już wiedział.

Starosta przeprosił za udzieloną odpowiedź, bowiem faktycznie Powiatowy Zarząd Dróg w Pszczynie nie uwzględnił wątku finansowego, ale w międzyczasie już się przygotował do tego, aby przedmówcy odpowiedzieć, jak to wygląda. Mianowicie kupiono sól w bardzo atrakcyjnej cenie, bowiem kiedy była o tym mowa na ostatnim

posiedzeniu, sprawdził w internecie, jakie są ceny soli i znalazł informację, że poza sezonem jest, to 300 - 400 zł, zaś w sezonie nawet 1.000 zł. Przekazał, że kupiliśmy sól za 261 zł netto za 1 tonę, więc jego zdaniem moment był bardzo odpowiedni i cena jest niższa niż średniorynkowa. Dodał, że jego zdaniem moment wczesnej jesieni na przetarg ma znaczenie i wtedy chyba ceny są faktycznie najniższe i jesteśmy zabezpieczeni, jeżeli chodzi o zakup. Przekazał, że dostawy będą realizowane w sposób ciągły i jeżeli coś nam się opróżni na magazynie, który mamy w tej chwili wypełniony jeszcze po ubiegłym sezonie, to będziemy sobie na bieżąco uzupełniać.

Radny Aleksander Malcher zapytał, w jakich cenach będzie uzupełnienie?

Starosta wyjaśnił, że w tych samych stałych cenach, z tego względu, że ogłoszenie przetargu na pół roku spowodowało to, że nie musimy cen waloryzować, nawet gdyby wzrosły. Dodał, że mamy na pół roku stałą cenę i to mamy zapewnione.

Radny Aleksander Malcher wyraził swoje zadowolenie.

Starosta przekazał, że jego zdaniem profesjonalizm Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie wziął górę nad naszymi prośbami. Dodał, że rozumie argumenty przedmówcy, bowiem osobiście tak samo podchodziłby do tematu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przedmówca widzi, że jego to wszystko interesuje, ale nie wie dlaczego.

Starosta przekazał, że cieszy się bardzo.

Kolejno Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 22 września 2025 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 10 głosach „za” przez członków Komisji. Kończąc poinformowała, że kolejne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych wspólnie z pozostałymi Komisjami Rady odbędzie się **w dniu 24 listopada 2025 r. o godz. 14⁰⁰**, celem analizy i opinii do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2026 rok, zaopiniowania projektów uchwał na sesję w listopadzie, oraz podsumowania naboru w nowym roku szkolnym 2025/2026 - kierunki kształcenia w szkołach prowadzonych przez Powiat Pszczyński. Informacja o stanie

realizacji zadań w roku szkolnym 2024/2025 przez placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Pszczyński.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 14⁵⁶.

Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych

Edyta Waleczek

Protokołowała: Aleksandra Folek - Krupnik